

pilotaz

OPIS MIEJSCOWOSCI

- Czy w pana miejscowości jest coś ciekawego do zobaczenia? CO by pan polecił przybyszowi z zewnątrz?
- Są dwie fajne rzeczy. Na pewno stary kościółek, który mijaliście, z XIV wieku, bodajże. Druga rzecz to jest były rezerwat ichtiologiczny, nie wiem czy on działa. Mamy jeszcze młyn wodny, jest śluza, taki mały wodospadzik i tam przyływały jesiotry na tarło. Sama rzeka wełna jest też bardzo ciekawa. To jest jedyna rzeka płynąca na nizinach o charakterze górskim. Jest bardzo szybki nurt, nie jak nizinnej rzeki, jest dosyć duży spad, jest dosyć dzika, nie uregulowana. Jak się wiosną płynie, to są zwalone drzewa, takie przeszkody naturalne, jest naprawdę dzika rzeką. W przewodnikach podają, że jest to jedyna rzeka w Europie płynąca na nizinach o charakterze górskim.
- Proszę mi powiedzieć jak wyglądają Oborniki na tle kraju lepiej, gorzej, tak samo, pod jakim względem lepiej, pod jakim gorzej.
- Myślę, że do pewnego momentu Oborniki miały się bardzo dobrze, były dosyć zamożne ze względu na Metalplast i fabrykę mebli. Te zakłady teraz podupadły. Metalplast został wykupiony przez jakąś szwedzką firmę, powstały jakieś spółki. Wielkopolskie Fabryki Mebli też się zmieniły, powstała Sofa... Wokół tych zakładów było dużo prywatnych firm, gdzie ludzie mogli pracować. W momencie gdy nastąpiło załamanie rynku paręnaście lat temu to tutaj ludziom się bardzo dobrze żyło. Zaczął kwitnąć mały biznes, było zapotrzebowanie na małe budki z płyty. To robiły firmy, które działały wokół tego Metalplastu, który produkował płytę.
- Czy są jakieś cechy charakterystyczne Obornik albo mieszkańców Obornik? Czym się różnią do typowych Polaków?
- Nie zauważam żadnych takich różnic. Tak jak rozmawiam z ludźmi, [REDAKTOWANE], [REDAKTOWANE], na szlaku spotykamy ludzi z Warszawy, Wrocławia, ze Śląska, nie ma tak, że tam jest lepiej, czy tam są inni ludzie. W każdym środowisku spotykam ludzi, którzy są pozytywnie nastawieni do życia i odwrotnie. Nie ma znaczenia czy to jest Wielkopolska czy to jest Śląsk czy Mazowsze.
- Ale mówi się, że Wielkopolanie jakieś szczególne cechy posiadają...
- To tak się mówi, i o warszawiakach się mówi, ale to są stereotypy. Może kiedyś tak rzeczywiście było, było bardziej zauważalne. Teraz to się bardzo wymieszało. To są tylko stereotypy, takie jest moje zdanie. W każdym regionie są ludzie dobrzy i są ludzie źli. My najczęściej jeździmy na północ. Jeździmy do Czaplinka. To jest największy akwen w okolicy. Wszystkie duże akweny zaczynają się w obrębie 150 km. od Obornik. Jest Czaplinek, Jezioro Drawskie, później Bydgoszcz, Jezioro Koronowskie, Zbąszyń, na szczęście jest dobry dojazd, bo nie trzeba jechać przez żadne duże miasto.

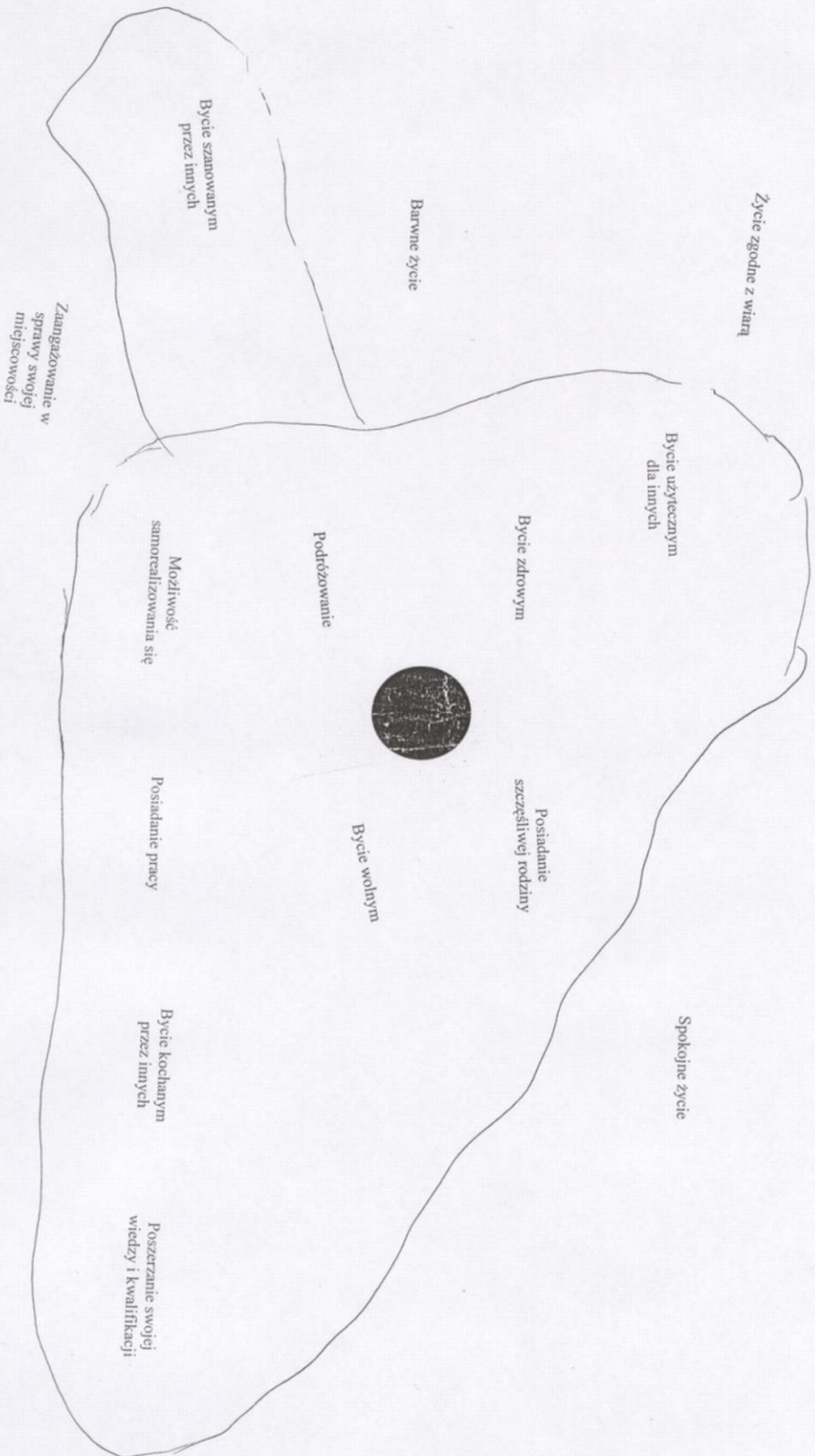
INFO O RESPONDENCIE

- Od jak dawna państwo mieszkać w Obornikach?
- Ja się urodziłem [REDACTED], ale tylko się urodziłem, generalnie cały czas mieszkam tutaj.
- Z ilu osób składa się rodzina?
- Cztery osoby.
- Co państwo robicie?
- Ja pracuję własną działalność. Mamy dwójkę dzieci.

MAPA

Posiadanie władzy

Bogacenie się



- Dam panu pewne zadanie do wykonania. Tu są różne rzeczy, które dla ludzi są ważne w życiu. Chciałbym, aby pan się przyjrzał tym wartościom i dążeniom i żeby pan nalepił te rzeczy, które są dla pana najważniejsze. Im bliżej tym ważniejsze. To jest taka mapa celów życiowych.

.....

- Proszę teraz żeby pan na tę mapę nałożył jeszcze jedną rzecz cele osiągalne i nieosiągalne. Proszę wziąć w kółko wszystkie cele, które pana zdaniem są osiągalne, a poza kołem zostawić te, które są nieosiągalne.

.....

- Jakby pan wytłumaczył fakt, że tak dużo celów zaznaczył pan jako osiągalne?

- Wydaje mi się, że żyjąc tak jak żyję, jestem w stanie to osiągnąć. Układając sobie życie, wyznaczyłem sobie jakieś cele, zakładając, że są ważne, na których mi zależy. Nie widzę powodu, dla którego one nie miałyby być realizowane. No, może bycie zdrowym chciałoby się, a to nigdy nie wiadomo jak to z tym wyjdzie.

- A te, które pan wyłączył?

- One są nie do zrealizowania ze względu na to, że mi na nich nie zależy. Jeśli do nich nie dążę, to ich nie zrealizuję.

- A jeżeli spojrzymy na tę mapę i porównamy ją z ważnością celów kilka, kilkanaście lat temu, to co się zmieniło? Czy te cele, które są dla pana ważne teraz, były tak samo ważne 10 lat temu?

- Wtedy nie było rodziny i się o tym nie myślało, a więc posiadanie rodziny, bycie kochanym przez innych. Posiadanie pracy też wtedy nie było jeszcze wtedy takie ważne. Nie pamiętam, żebym specjalnie myślał o tym. Teraz młodzież inaczej myśli, dla nich to jest priorytet.

- Co wtedy było ważne, w takim razie?

- Bycie wolnym, barwne życie. To barwne życie było wtedy ważniejsze, a teraz już nie. Kiedyś pewnie życie zgodne z wiarą bym umieścił bliżej.

- A które z tych celów teraz osiągalnych kiedyś były mniej osiągalne?

- Podróżowanie, bycie wolnym, no i o rodzinie się w ogóle nie myślało. Ale na te dwie rzeczy bym postawił. Kiedyś wydawało się to praktycznie do zrealizowania.

- A czy są tu takie rzeczy, które kiedyś były osiągalne, a teraz są już trudniejsze do osiągnięcia?

- Barwne życie

CEL 1

szczęśliwa rodzina

- Porozmawiajmy o tych rzeczach, które teraz są dla pana ważniejsze niż dawniej. Powiedział pan, że posiadanie szczęśliwej rodziny jest ważne.
- Kiedyś się nie myślało o rodzinie. Była partnerka, ale to jeszcze nie rodzina.
- Czy pana zdaniem, wszyscy ludzie podobnie rozumieją posiadanie szczęśliwej rodziny?
- Nie wiem co myślą inni, mówią, że są szczęśliwi, ale każdy pod tym pojęciem może rozumieć coś innego. Mogę tylko przypuszczać dla jednego szczęśliwa rodzina to taka, że wszyscy są zadowoleni, że dzieci mają co jeść, że się dobrze uczą, a dla innego, że mają dużo pieniędzy.
- Dlaczego ten cel posiadanie szczęśliwej rodziny jest tak ważny dla pana?
- W pewnym momencie, gdy już mamy tę rodzinę, to zaczynamy pracować, działać dla niej. To taki nasz cel. Mamy dzieci, musimy je wychować, chciałbym to zrobić jak najlepiej. Chciałbym, że one były szczęśliwe. Taki jest cel tego naszego fragmentu życia.
- Czy to się może zmienić w przyszłości?
- Może nie zmienić. Kiedy dzieci już odejdą, będą miały swoje rodziny, to mój cel zmieni się w tym momencie. Nie będę już w takim stopniu odpowiedzialny za moje dzieci, bo ona będą żyły już własnym życiem. Wtedy pewnie bardziej postawię na podróżowanie albo realizację swoich marzeń. Te priorytety nam się zmieniają co pięć lat. W pewnym momencie ważne było, że dzieci pójdą do szkoły, potem była komunia, potem będą zdawali maturę, pójdą na studia. To wszystko się wiąże ze szczęściem rodziny, bo chcemy im jakoś pomóc.
- Co jest potrzebne do tego, żeby osiągnąć szczęście rodzinne?
- Na pewno zaufanie pomiędzy członkami rodziny, na pewno w tym pomaga ustabilizowana pozycja finansowa. To jest nierozzerwalne, bo w momencie, kiedy zaczyna brakować środków, to mogą wyphywać jakieś niechciane cechy charakteru ludzi.
- Czy są tacy ludzie, którym jest trudniej niż innym osiągnąć ten cel?
- To pewnie zależy od charakteru. Jak się zdarzy, że na swojej drodze staną dwie osoby, które w jakiś sposób nie mogą dojść do porozumienia, albo chociaż jedna osoba będzie takim zapalnikiem. To albo ta druga osoba będzie bardzo uległa, natomiast jak będzie miała jakieś ambicje, które nie pozwolą jej dać się tłamsić czy zażegnawać konfliktów, to takim osobom będzie trudniej. To jest kwestia miłości. Jeżeli dwie osoby się spotkają i zakochają w sobie, to nawet jak oboje są cholerykami, to mają w sobie tyle adrenaliny, enzymów, że zachowują się zupełnie inaczej niż normalnie, ale zawsze po jakimś czasie to wychodzi i później jest już dużo ciężiej.
- Czy to zależy bardziej od jednostki czy jakichś zewnętrznych okoliczności?
- 90% zależy od jednostki, od osoby, a 10% bym postawił na otoczenie, to co się dzieje dookoła. To się może też zmieniać. Otoczenie może wywierać na tę jedną osobę taka presję, że ona radykalnie zaczyna się zmieniać i może dojść do takiej sytuacji, że 10% będzie zależało od tej osoby, a 90% będzie zależało od otoczenia.

- Czy rozmawia pan o tym celu, jakim jest posiadanie szczęśliwej rodziny z kolegami, znajomymi?
- Nie, nie rozmawiam.
- Czy są jacyś eksperci, fachowcy, którzy mogą pomóc człowiekowi osiągnąć szczęście rodzinne?
- Zwrócić uwagę na pewne rzeczy, które dobrze, czy źle robimy... Są tacy fachowcy, są psychologowie, ale to trzeba chcieć. Bo jeśli ja nie będę chciał, to mogę wysłuchać jego, a mi na tym nie zależy, to i tak to nic nie da.

CEL 2

barwne życie

- Mówiliśmy też o celu, który kiedyś był ważny, a teraz jest mniej ważny, wymienił pan życie zgodne z wiarą i barwne życie. O którym pan woli porozmawiać?
- O barwnym życiu.
- Proszę powiedzieć, jak pan rozumiał wtedy barwne życie, kiedy było ono dla pana ważne?
- Takie studenckie życie, bezstresowe. Albo szło się do szkoły albo nie, wakacje były długie, w miarę wszystko było tanie. Jedynym zmartwieniem była sesja, która trwała dwa miesiące w roku. Życie od imprezy do imprezy.
- Jak pan teraz by barwne życie określił?
- Barwne życie to takie, że kiedy chcę to sobie gdzieś jadę, a kiedy chce to pracuję.
- Jak pan sądzi, czy ludzie podobnie rozumieją to barwne życie?
- Tu może być duża rozbieżność.... (kawałek się nie nagrał)
- Co jest przeszkodą, żeby pan żył barwnie w tej chwili?
- Jakieś środki finansowe, trzeba dopilnować pewnych rzeczy.
- A czy na ten temat rozmawia pan z kolegami, ze znajomymi?
- To raczej tak, co by się zrobiło gdyby... To jest takie niezobowiązujące, takie gdybanie.
- A czy są jacyś eksperci, którzy mogliby powiedzieć jak barwnie żyć.
- Tu nie ma żadnych ekspertów, chyba nie są potrzebni, no chyba, że ktoś nie ma wyobraźni.

CEL 3

podrozwowanie

- Mówiliśmy o tym, że pewne cele były bardziej dla pana osiągalne dawniej.
- Mówiłem o podróżowaniu.
- Jak pan rozumiał wtedy podróżowanie, przed założeniem rodziny?
- Wtedy było o tyle prosto, że środki finansowe, które trzeba było mieć na tę podróż. Bo to było razy jeden. Nie trzeba się było martwić o nikogo więcej. Martwiłem się tylko o siebie, znałem swoje możliwości i wiedziałem co mi będzie potrzebne, wystarczyło spakować plecak. Natomiast mniej osiągalne były wtedy dalekie podróże zagraniczne ze względu na sytuację polityczną jaka była wtedy. Natomiast teraz trzeba się zatroszczyć o rodzinę, czwórkę, koszty pomnożyć razy cztery. Śpi się w portach, a nie na jakichś dzikich biwakach.
- Uduje się teraz podróżować poza granicami Polski?
- Teraz to podróżowanie poza granice Polski jest łatwiejsze, ze względu na to, że się zmieniło w kraju. Paszport ma się w domu, można sobie pojechać. Poza tym samochód to jest następne ułatwienie.
- Czyli ten cel pod jednym względem był łatwiej osiągalny, bo pan pakował plecak i jechał, a pod pewnym względem jest bardziej osiągalny teraz, bo ma pan możliwości finansowe i komuna upadła i granice są otwarte.
- Wtedy było to prostsze dla mnie,. Teraz pomimo tego, że są pewne ułatwienia typu paszport, samochód... natomiast ta cała otoczka, że trzeba się troszczyć o innych, że innych trzeba spakować, powymyślać jakieś atrakcje po drodze i tak dalej, to na pewno utrudnia. Czyli mimo tamtych ograniczeń, podróżowanie kiedyś było łatwiejsze.
- Czy, pana zdaniem, dla innych ludzi ten cel też jest ważny i osiągalny?
- Jest grupa ludzi, dla których to jest ważne, którzy stawiają sobie to gdzieś wysoko, natomiast jest grupa ludzi, dla których jest to w ogóle nieistotne. Myślę, że dla większości ludzi jest to nieistotne.
- Dlaczego dla pana podróżowanie jest tak istotne?
- Kojarzy mi się to z byciem wolnym, niezależnym, nie wiem skąd to się bierze, każdy jest inny i woli co innego.

CEL 4

zycie zgodne z wiara

- A dlaczego życie zgodne z wiarą jest trudniejsze niż dawniej?
- Troszeczkę się pozmieniało.
- A od czego to zależy?
- Wynikło to z obserwacji tego co się dzieje. Jak tak popatrzeć wkoło, z tym to jest związane. Nie jest to zmiana kolosalna, ale inaczej to odbieram. Sam ustrój wtedy ciągnął w drugą stronę, inaczej czuliśmy, może inaczej to wyglądało z tamtej strony, wtedy.
- Bycie wolnym było kiedyś trudniejsze, teraz jest łatwiejsze. Tylko pytanie co to być wolnym. Czy pod tym pojęciem rozumiem to, że mam paszport w kieszeni i sobie jadę..
- No właśnie, może dla pana się sama definicja zmieniła.
- Pewnie tak. Ja to odbieram tak, że nie ma jakiegoś zakazu poruszania się, wypłynięcia w rejs morski, a nie czekać na wszystko dwa tygodnie, potem jeszcze 3 miesiące na paszport, coś tam jeszcze pozafatwiać i dopiero wtedy można było wyjechać.

CEL 5

bycie wolnym

- A co to teraz oznacza bycie wolnym?
- Teraz jesteśmy wolni, nikt mnie na ulicy nie zaczepia, nie legitymuje.
- Czy dla wszystkich ludzi bycie wolnym jest tak samo ważne?
- ...
- Czy jest tak samo osiągalne? Od czego zależy, że można być człowiekiem wolnym?
- Czytałem kiedyś taką książkę o obozie koncentracyjnym, gdzie ktoś się czuł wolny. To zależy od potrzeb. Chciał robić to co mu kazali i koniec. To dla niego było wystarczające.
- Czy rozmawia pan czasem o wolności, o byciu wolnym z rodziną, żoną?
- Na te tematy się już nie rozmawia. Kiedyś się rozmawiało, głównie w poprzednim ustroju.
- Czy to przypadek, że ułożył pan te cztery w jednej linii?
- Bo one są mniej więcej na tym samym poziomie. One powinny być w takim drugim kręgu.
- A który z tych celów się nie zmienił?

- To chyba chęć, pragnienie bycia zdrowym. Często nie zdajemy sobie sprawy z tego, że chcemy być zdrowi, nikt nie chce chorować, nikt nie chce chorować. Do realizacji któregośkolwiek innego celu to zdrowie jest nam potrzebne.

CEL 6

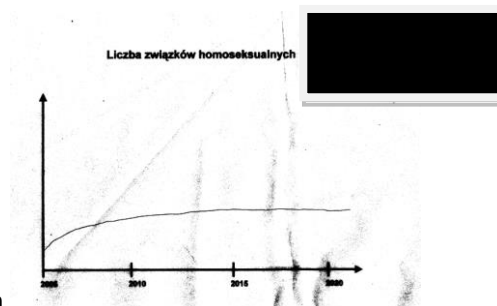
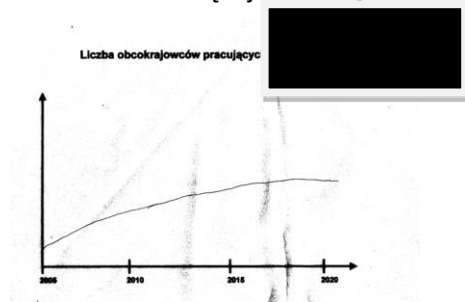
bycie zdrowym

- Czy inaczej rozumie pan bycie zdrowym teraz a inaczej 10 lat temu?
- Może teraz częściej się o tym myśli niż wtedy. Wtedy gardło bolało albo ząb i się szło do lekarza. Natomiast teraz częściej się człowiek zastanawia co zrobić, żeby nie zachorować, wtedy bardziej się myślało, że trzeba założyć czapkę, bo jest zimno, a teraz raczej się myśli, trzeba ubrać czapkę, bo będę chory.
- Czy ten cel bycie zdrowym- jest teraz bardziej osiągalny niż kilka lat temu?
- Można sobie pogdybać, jest trudniej osiągalny ze względu na wiek, człowiek się starzeje i potrzeba większych nakładów na to, aby utrzymać to zdrowie.
- Co jest potrzebne żeby być zdrowym?
- ... (nie słychać)
- Tylko?
- Przede wszystkim.
- A czy pan rozmawia o zdrowiu albo czyta pan jakieś pisma, audycje w telewizji pan ogląda?
- Nie, chyba, że tak przez przypadek.
- To skąd pan wie jak żyć zdrowo?
- Gdzieś tam zasłyszane.. przez przypadek obejrzana jakaś audycja czy artykuł. Ale nigdy to nie było zamierzone, że kupuje sobie gazetę typu „Zdrowie”, nie analizuje jadłospisu, żeby zdrowo się odżywiać.

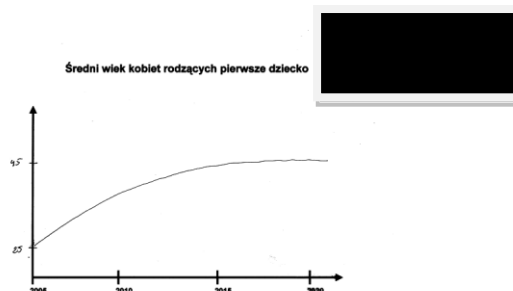
TRENDY

- Teraz ostatnia część naszego spotkania. Niech pan spróbuje namalować taki trend, jak to pana zdaniem będzie wyglądać.

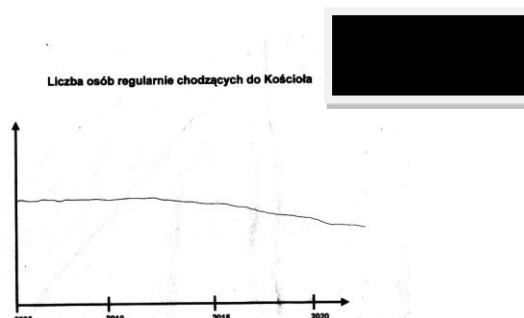
- Coraz więcej obcokrajowców będzie pracowało, Unia, integracja, globalna wioska...



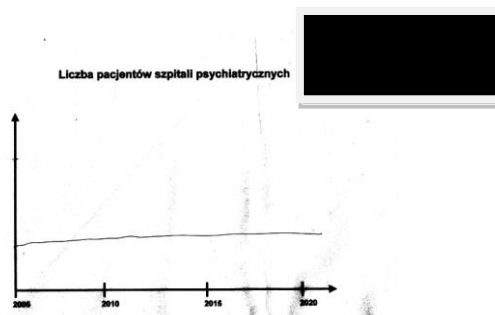
Liczba związków homoseksualnych



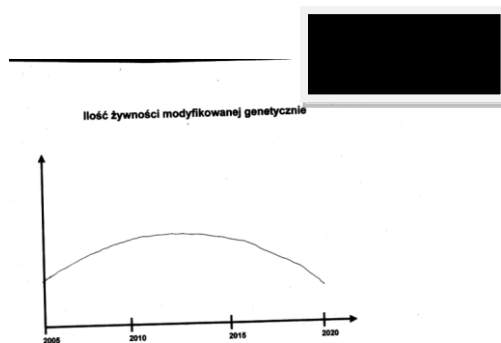
Średni wiek kobiet rodzących pierwsze dziecko



Liczba osób regularnie chodzących do kościoła



Liczba pacjentów szpitali psychiatrycznych



Ilość żywności modyfikowanej genetycznie

- Niech pan wybierze z tych sześciu trendów takie dwa, które pana zdaniem są najważniejsze dla nas, najciekawsze...
- Żywność modyfikowana genetycznie i liczba obcokrajowców.

TREND 1

Ilość żywności modyfikowanej genetycznie

- Dlaczego pan wybrał tę ilość żywności modyfikowanej genetycznie jako rzecz ważną?
- Bo ma to wpływ na nasze zdrowie.
- Jaki?
- No właśnie nie wiadomo jaki. Moje zdanie jest takie, że raczej zły, ponieważ wymyślając coś nie jesteśmy w stanie przewidzieć jaki to będzie miało wpływ długofalowo, jak będzie oddziaływało na inne elementy. Bo coś co jest wysoko wyspecjalizowane i wymyślone przez człowieka, np. lekarstwa czy inne rzeczy, wymyślają lek, który pomaga na jedną rzecz, a szkodzi na pięć innych. Bardzo ciężko jest wymyślić coś idealnego. Mamy efekt cieplarniany, mamy dziurę ozonową, człowiek nie jest w stanie przewidzieć jaki to będzie miało wpływ.
- A czy coś jest w stanie zatrzymać?
- W pewnym momencie zauważymy, że rodzą się na przykład mutanty no i ludzie znowu zaczną kombinować co by tutaj zrobić inaczej, żeby tego już nie było, ale znowu to będzie na jakimś bardzo krótkim horyzoncie czasowym.
- Czy pan się obawia, że będą jakieś konsekwencje tego?
- Myślę, że mniej lub bardziej, na pewno będą. Może niekoniecznie na nas. Dla nas ma to małe znaczenie, bo żyjemy krótko, te negatywne skutki objawią się dopiero później.
- No ale jakby to można zatrzymać?

- Nie da się tego zatrzymać. Ludzie po to siedzą w fabrykach i wymyślają różne rzeczy. Jedno wymyślają coś, bo im się wydaje, że jest fajne i najlepsze i tak dalej, natomiast za rok siedzą następni i myślą co zrobić, żeby zneutralizować to, co wymyślili ci poprzedni. Inżynierowie wymyślają słuchawki na uszy, za chwileczkę lekarze mówią, że to psuje słuch i za chwile będziemy mieli połowę społeczeństwa przygłuchawą i za chwileczkę mamy następną grupę naukowców, która pracuje nad aparatami słuchowymi, które będzie można wszczepiać aby poprawić słuch, który został zepsuty przez tych pierwszych. I to jest taka samonapędzająca się machina, której nie zatrzymamy.

TREND 2

Liczba obcokrajowców pracujących w Polsce

- Przejdźmy do liczby obcokrajowców w kraju. Dlaczego to jest ważne?
- Bo ta cała reszta była mało ważna, jest ważne na tle.
- Ale jakie mogłoby to mieć konsekwencje dla Obornik, gdyby tu się pokazał spora grupa obcokrajowców?
- To jeszcze zależy w jakim otoczeniu. Gdyby było tak, że nagle przybędzie pracy i tej pracy będzie dla wszystkich, to nie będzie to miało żadnego znaczenia. A mogą też przyjechać do nas Ukraińcy, którzy będą pracować za połowę stawki, to wywoła jakieś spięcia, antagonizmy. Może być też tak, że połowa społeczeństwa z Obornik wyjedzie do Anglii, bo tam dostana więcej, tu się zrobi pustka i przyjadą inni. Na pewno ma to jakieś znaczenie dla społeczności, natomiast czy pozytywne czy negatywne czy w ogóle może zostać niezauważone, to zależy od tego w jakim kontekście to się wydarzy.
- Czy mamy jakiś wpływa na to?
- Jako jednostki, na pewno żadnego. Mam jeździć z transparentem jak coś będzie nie tak?
- Raczej pan patrzy optymistycznie czy pesymistycznie na to?
- Ja myślę, że nie będzie takich gwałtownych ruchów, typu że połowa nagle wyjedzie albo, że przyjedzie 5 tysięcy robotników, to będą sporadyczne migracje, mały trend wzrostowy narysowałem. Moim zdaniem nie będzie jakichś gwałtownych zmian. Będą pojedyncze wysepki zadowolenia lub niezadowolenia ludzi, którzy albo przyjechali albo wyjechali, natomiast nie będzie to masowe. Raczej pozytywnie bym na tą sprawę patrzył.
- Dziękuję.

Uwaga:

Badany, z zawodu [REDAKTOWANO]. Jednocześnie prowadził firmę. Ze względu na konieczność utrzymania rodziny zrezygnował z [REDAKTOWANO]. Żona jest [REDAKTOWANO].

